

Robert Zimniak

mgr, Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego

Przestępczość stadionowa¹ – stara Hydra, nowe głowy

Wprowadzenie pojęciowe

Zjawisko przestępczości stadionowej lub nierzadko stosowanego również określenia chuligaństwa stadionowego, ma zasięg globalny i charakter powszechny. W rozgrywkach sportowych (głównie mecze piłki nożnej), będących nośnikiem emocji, można upatrywać źródeł zachowań tworzących istotę opisywanego zjawiska. Przyczyn tego stanu rzeczy jest wiele, natomiast do kluczowych zaliczyć można rolę mass mediów w poszerzeniu zasięgu odbiorców praktycznie do całego świata oraz ogromnych pieniędzy lokowanych w klubach piłkarskich, transferach zawodników i ich kontraktach, także reklamowych. W skali całej naszej planety, jak pisze Jerzy Dudała, „160 mln ludzi gra w futbol. Kibicuje im natomiast miliard osób”².

Zanim jednak wejdziemy w szczegóły rozmaitych teorii wyjaśniających zachowania i procesy skutkujące w określonych okolicznościach czynami przestępczymi o charakterze chuligańskim, ze sportem w tle, należy zdefiniować przedmiot naukowego zainteresowania. O ile w powszechnym odbiorze obraz chuligaństwa stadionowego (przestępczości stadionowej) jest mocno ugruntowany i łatwo identyfikowany, o tyle skonstruowanie precyzyjnego znaczenia pojęciowego wymyka się językowi definicji. Należy zatem, za większością badaczy, najpierw przyjrzeć się pojęciu samego chuligaństwa, jako zasadniczej części pojęcia chuligaństwa stadionowego, by kolejno dostrzec związki lub ich brak ze światem widowni sportowej (piłkarskiej)³.

¹ Autor używa określeń „przestępczość stadionowa” oraz „chuligaństwo stadionowe” zamieniając je jako synonimy.

² J. Dudała, *Fani-chuligani. Rzecz o polskich kibolach. Studium socjologiczne*, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 2004, s. 19.

³ P. Chlebowicz, *Chuligaństwo stadionowe. Studium kryminologiczne*, Wolters Kluwer, Warszawa 2009, s. 20.

Etymologia polskiego słowa „chuligan” sięga korzeniami do kultury anglosaskiej. Tam też znajdujemy dwie równoległe teorie początków tego samego określenia, które sięgają już roku 1885⁴. Otóż pierwsza z nich wiąże nazwę „*hooligan*” z nazwiskiem irlandzkiej zamożnej rodziny zamieszkującej na południu Londynu, której jeden z członków – Edward Hooligan – stał się znany dzięki przestępczemu życiorysowi i stworzonemu przez siebie ulicznemu gangowi⁵. Druga teoria wspomina z kolei postać przywódcy gangu o nazwisku Hooley (*hooley gang*), którego działalność miała spędzać sen z powiek służbom porządkowym w londyńskiej dzielnicy Islington, na początku XX stulecia⁶. Termin w tej formie wyrazowej znany jest tylko w kulturze i prawodawstwie anglosaskim oraz państw byłego „bloku wschodniego”, gdzie zresztą wprowadzony został dla celów politycznych⁷. Słusznie konstatuje A. Marek, że sensem *ratio legis* konstrukcji występuku chuligańskiego było stworzenie narzędzia represji wobec każdego aktu agresji wymierzonego w funkcjonariuszy milicji oraz innych organów bezpieczeństwa⁸.

Mimo braku literalnego podobieństwa określenia chuligaństwa w innych krajach i na innych kontynentach, analogiczne zachowania, głównie grup młodych ludzi, można spotkać na całym świecie. Wiąże się to z narodzinami różnych form subkultur młodzieżowych. Skądinąd nie zawsze przybierały one charakter dewiacyjny, nie zawsze również stawały się podkulturami agresji – przemocy⁹. Odrębną poniekąd kwestią jest samo pojęcie subkultury (*sub-culture*), wymagające przedstawienia szczegółowego wywodu socjologicznego, który choć byłby wielce pomocny, to jednak w tym artykule niekonieczny. Wystarczy zatem wspomnieć, że po raz pierwszy pojęcie zdefiniował Milton M. Gordon, jako: „część składowa kultury narodowej obejmująca kombinację mierzalnych sytuacji społecznych, takich jak pozycja klasowa, pochodzenie etniczne, terytorialne, miejsce zamieszkania w mieście lub na wsi oraz przyna-

⁴ Por.: E. Partridge, *A Dictionary of Slang and Unconventional English*, London 1937, s. 403, cyt. za: J. Sawicki, *Chłigaństwo*, Warszawa 1956, s. 13.

⁵ *Ibidem*, s. 13.

⁶ M. Pęczak, *Maty słownik subkultur młodzieżowych*, Warszawa 1992, s. 21.

⁷ Prawodawstwo radzieckie wyraźnie poszerzyło spektrum znaczeniowe w stosunku do aktualnie powszechnie przyjmowanego. „W myśl okólników ogłoszonych po rewolucji, „chuligaństwo” kwalifikowane było jako występki polityczne, skierowane przeciwko władzy radzieckiej. Formuła taka obowiązywała w kodeksach karnych ZSRR nieprzerwanie aż do czasów Chruszczowa”. Zob.: M. Pęczak, *op. cit.*, s. 19.

⁸ A. Marek, *Powrót chuligańskiego charakteru czynu w prawie karnym*, [w:] *Nauki penalne wobec problemów współczesnej przestępczości. Księga jubileuszowa z okazji 70. rocznicy urodzin Profesora Andrzeja Gaberle*, Warszawa 2007, s. 99.

⁹ Określenie „podkultura” użyte zostało bez konotacji wartościującej, a tylko jako synonimu słowa „subkultura”. Podobnie jako synonimy potraktowane zostały wyrazy agresja i przemoc, mając świadomość naukowych dystynkcji na tej płaszczyźnie.

leżność religijna, tworzących w połączeniu funkcjonalną jedność wywierającą na jednostkę całościowy wpływ¹⁰. Podkulturę twórca definicji widział jako swoistą „podspołeczność”, zaś tam gdzie cech wyróżniających zbiorowość było mniej Gordon stosował pojęcie „kultura grupy”, które w swojej sferze znaczeniowej najbardziej przypomina współcześnie rozumianą subkulturę – bardziej wąsko wyodrębnioną społeczność wobec kultury dominującej¹¹.

Wracając do podkultur młodzieżowych, pierwsze z nich powstawały w Stanach Zjednoczonych z końcem lat 40 ubiegłego wieku. Niektórzy badacze nie bez słuszności zauważają pewną ich polaryzację czy nawet swoistą radykalizację, polegającą na tym, że część z tych nieformalnych grup (diggersi, hipsterzy, beatnicy) zastany porządek społeczny, kulturę, pragnie naprawiać poprzez jej wzbogacenie lub oczyszczenie, gdy zaś inne grupy preferowały kontestację bardziej totalną, wykorzystującą nierzadko przemoc (subkultury motocyklowe)¹².

Na mapie Starego Kontynentu Wielka Brytania najwcześniej stała się państwem, w którym pojawiły się rozmaite subkultury młodzieżowe, skądinąd bardzo płynnie mieszające się lub wyłaniające z siebie, jak w przypadku nieprzypadkowej tożsamości czasowej powstawania ruchów skinheads oraz football hooligans w latach sześćdziesiątych¹³. Powstawanie podobnych społeczności i grup młodzieżowych opartych o swoje – odrębne od ogólnie przyjętych – systemy wartości cechował pewien uniwersalizm w skali pozostałych krajów i kontynentów; i tak w Niemczech owe subkultury nazywano Halbstarke, Austrii – Halbwinde, Schlurfs, Platten, w Skandynawii – anderumper lub laederjakker, z kolei we Francji, Belgii i Szwajcarii przyjęto zbiorcze określenie Blusons Noir¹⁴. W odległej Japonii wykrystalizowała się podkultura – Mambo oraz Toyio Joku, gdy zaś w RPA – Tsotsie (Tsotsi¹⁵)¹⁶. Zachowania członków większości subkultur młodzieżowych, pomimo pewnych lokalnych odrębności, cechowały podobne elementy – grupy młodych ludzi zbierające się w konkretnych miejscach, częstokroć zakłócające porządek pu-

¹⁰ M.M. Gordon, *The Concept of the Sub-Culture and Its Application*, „Social Forces” 1947, Vol. 26, s. 40.

¹¹ A. Siemaszko, *Granice tolerancji. O teoriach zachowań dewiacyjnych*, PWN, Warszawa 1993, s. 134.

¹² M. Filipiak, *Od subkultury do kultury alternatywnej. Wprowadzenie do subkultur młodzieżowych*, Lublin 1999, s. 34, cyt. za: T. Milcarz, *Rycerze w szalikach. Subkultura chuliganów piłkarskich w świetle koncepcji Ericha Fromma*, Wydawnictwo My Book, Szczecin 2006, s. 18.

¹³ *Ibidem*, s. 50.

¹⁴ P. Chlebowicz, *op. cit.*, s. 21.

¹⁵ Określenie pochodzące z języka (grupy języków) Tsotsitaal oznaczające bandytę, złodzieja, rabusia. Później uległo poszerzeniu o znaczenie cwaniaka, kogoś sprytnego z wiedzą zdobytą „na ulicy”. Popularne w większości aglomeracji południowej Afryki.

¹⁶ T. Müller, *Młodzieżowe subkultury*, Warszawa 1987, s. 57.

bliczny poprzez prowokowanie bójek i akty wandalizmu¹⁷. W ten właśnie sposób krystalizowało się w ramach subkultur chuligaństwo. Badacze zjawiska w rozmaity sposób próbowali konstruować jego definicje, rozkładając akcenty ważności na różne aspekty. Niemniej należy podkreślić, że pewne cechy powtarzały się niemal wszędzie. Do takowych należą: udział młodych ludzi, tak indywidualnie, jak grupowo oraz popełnianie szeregu pospolitych przestępstw przy użyciu bezsensownej, pozbawionej racjonalności przemocy. Na płaszczyźnie polskiego prawa karnego bardzo wyraźny i nieodosobniony stał się pogląd o pojęciowej problematyczności. Po pierwsze pobudki, którymi kierował się prawodawca wprowadzając rzeczony konstrukt, były polityczne, a nie merytoryczne, z kolei po drugie, fakt społeczny nie podlega prawniczej definicji z tego względu, że szerokie spectrum zachowań chuligańskich można podzielić na różnego rodzaju dobrze znane i niebudzące znaczeniowych kontrowersji przestępstwa pospolite. Już dosyć wcześniej te wątpliwości wyraził A. Gaberle stwierdzając, iż chuligaństwo stanowi: „obcy i kłopotliwy wtřet w polskim systemie prawa (...). Trudności, z jakimi boryka się nauka i praktyka prawa karnego w związku z pojęciem chuligaństwa, powinny skłaniać do nieprzeszczepiania go na grunt kryminologii, gdyż ma ona dość własnych kłopotów i nie powinna ich importować”¹⁸. Podobne zarzuty wyraziła dużo później Komisja Kodyfikacyjna Prawa Karnego literalnie określając przesłanki kryminologiczne i kryminalno-polityczne, stojące u podstaw instytucji chuligańskiego charakteru przestępstwa jako niejasne¹⁹. Widać zatem nadzwyczaj jasno, że fakt społeczny, jakim niewątpliwie chuligaństwo jest, stanowi jednocześnie znaczne wyzwanie definicyjne na płaszczyźnie nauk prawnych. Trudno zatem było się spodziewać, iż to samo „kłopotliwe” chuligaństwo stanie się łatwiejszym w pojęciowych zmaganiach, gdy przybędzie mu przymiot „stadionowe”.

Brak precyzyjności powyżej wspomnianego określenia nie spowodował jednak, że zaprzestano nim nazywać fenomen dewiacyjnych zachowań kibiców sportowych (głównie piłkarskich). Zjawisko doczekało się nawet usytuowania w międzynarodowym porządku prawnym, jako że Rekomendację Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy nr 1434 (1999) zatytułowano „Chuligaństwo w piłce nożnej”²⁰. Wyraźnie też osadzono omawiany temat

¹⁷ S. Cianci, *Wandalizm młodzieży. Aspekty socjologiczne, psychologiczne i prawne*, [w:] *Wandalizm. Aspekty socjologiczne, psychologiczne i prawne*, red. B. Hołyst, Warszawa 1984.

¹⁸ A. Gaberle, recenzja monografii Z. Ostrihanskiej, B. Szamoty, D. Wójcik, *Młodociani sprawcy przestępstw o charakterze chuligańskim*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1982, „Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny” 1984, z. 1, s. 319 i n.

¹⁹ *Opinia Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Karnego z dnia 19 grudnia 2005 r. o projekcie zmiany prawa karnego*, „Państwo i Prawo” 2006, z. 2, s. 95 i n.

²⁰ Rekomendacja Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy, nr 1434 (1999), <http://www>.

w realiach footballowych. Słusznie się wskazuje, że mimo iż z perspektywy historycznej niejednokrotnie zakłócanie porządku publicznego w obrębie aren sportowych było po prostu chuligaństwem, to jednak używanie tego pojęcia w kontekście anormatywnych zachowań kibiców znowuż może być niewłaściwe – tradycyjnie definiowane było jako irracjonalna przemoc popełniana głównie przez bardzo młodych ludzi, teraz jest to już specyficzny rodzaj przemocy, ściśle związany ze sportem i z miejscem, gdzie ten sport przychodzą oglądać widzowie²¹.

W Wielkiej Brytanii, gdzie chuligaństwo utożsamiane jest właśnie z problemami, jakie generują agresywni kibice piłkarscy (*hooligans*), wydawałoby się, że istnieje swego rodzaju „tradycja” w podejmowaniu tej materii – tradycja wynika przecież z radykalnej potrzeby, to jednak i tam zdefiniowanie zjawiska okazało się wyzwaniem szczególnie trudnym, a to co jest jego efektem można bardziej sklasyfikować jako wielogłos o nieostro zakreślonym wspólnym mianowniku, niż prawidłowy naukowy konstrukt brytyjskich nauk społecznych. I tak w anglosaskim kręgu omawiany fenomen przybiera hasłowo różne formy, a wśród nich: „football hooliganism, soccer hooliganism, spectator violence, sports – related violence, football – related violence”²². Każde z tych określeń w jakimś stopniu oddaje istotę rzeczy, jednak to stopień dalece niewystarczający, by mówić o poprawnej definicji. S. Frostdick i P. Marsh zajmujący poczesne miejsca wśród badaczy zjawiska konstatują, że nazwa *football hooliganism* w znacznej mierze wykreowana została przez nadmiernie, w swoim tonie przekazu, podekscytowane media²³.

Współcześnie większość kibicowskich wybryków ma miejsce poza stadionem, a ich spektrum i charakterystyka pozwala jedynie zobaczyć bardzo luźny związek między tymi zachowaniami a piłką nożną, co rozluźnia także związek znaczeniowy między *football*, a *hooliganism*²⁴.

Każda próba pojęciowego ujęcia omawianego zjawiska niemalże od razu ujawnia swoją niedoskonałość. I tak na przykład *sports – related violence* („przemoc sportowa”, „przemoc związana ze sportem”) nie wykluczałaby również roli samych zawodników, działaczy lub nawet dziennikarzy, zaś z pozoru niezwykle logiczne *spectator violence* („przemoc widzów”) ograniczałaby pojęcie tylko do czasu oglądania imprezy sportowej, ponieważ perspektywa widza

coe.int/en/web/portal/home [dostęp: 5.12.2017].

²¹ P. Chlebowicz, *op. cit.*, s. 25.

²² *Ibidem*, s. 26.

²³ S. Frostdick, P. Marsh, *Football hooliganism*, Willan Publishing, 2005, s. 94.

²⁴ E. Dunning, *Towards a sociological understanding of football hooliganism as a world phenomenon*, „European Journal on Criminal Policy and Research” 2000, No 8, cyt. za: S. Frostdick, P. Marsh, *op. cit.*, s. 28.

wymaga tożsamości czasowej i miejsca rozgrywek²⁵. Ponadto teoria z przymocą widzów mogłaby podpowiadać, że tylko w przebiegu spotkania należy szukać przyczyny wybuchu agresji i przemocy, a przecież nie zawsze tak jest. Istnieje wiele teorii wyjaśniających etiologię zachowań chuligańskich – część z nich będzie przybliżona w niniejszym artykule, niemniej tak daleko idące uproszczenie złożonych procesów z pogranicza psychologii społecznej byłoby wyrazem ignorancji, toteż *spectator violence* również „nie zdaje” naukowego egzaminu. Jako głos rozżalenia brytyjskich naukowców, płynący najprawdopodobniej z przekonania o przegranej na polu redakcji definicji chuligaństwa footballowego, spełniającej wszystkie oczekiwania, należy uznać słowa J. Williamsa: „There is no useful precise definition of «football hooliganism» available”²⁶. Podsumowując tę część należy także przypomnieć polskiego badacza, będącego twórcą definicji, nad którą należy się pochylić i w większości zgodzić²⁷. Otóż Przemysław Piotrowski stwierdził, że omawiany fenomen „(...) obejmuje szereg przejawów naruszeń porządku, do których dochodzi nie tylko podczas meczów piłki nożnej, ale również przed i po spotkaniach oraz na trasach dojazdowych do stadionów. Do chuligańskich ekscesów dochodzi najczęściej na i w pobliżu obiektów sportowych, na ulicach miast i na dworcach kolejowych”²⁸. Przemysław Piotrowski miał dużo racji, jednak zjawisko chuligaństwa stadionowego jest tak niezwykle dynamiczne, nie tylko w swoich najbardziej radykalnych przejawach, lecz przede wszystkim, gdy idzie o procesy ewolucji i adaptacji do zmieniających się okoliczności społeczno-gospodarczych, a nawet politycznych. Osoby będące wzorami dla rzeszy młodych i zradykalizowanych pod wieloma względami ludzi, to osoby będące *sui generis* establishmentem kibicowskich grup, którymi nauczyli się sprawnie zarządzać, jak zasobami ludzkimi. Ten ścisły establishment wciąż rozwija nowe możliwości – tak powiększania swojego majątku, jak unikania odpowiedzialności przed wymiarem sprawiedliwości. Niewątpliwie, choć ten wątek będzie w artykule rozwijany nieco później – stadionowi chuligani wykształcili swoje struktury i nierzadko flirtują z przestępczością zorganizowaną lub same się na taką działalność „przekwalifikowały”. Wobec takiej zmienności badanego zjawiska – próby jego zdefiniowania chyba nie mogły zakończyć się sukcesem.

²⁵ P. Piotrowski, *Grupowe zachowania chuligańskie. Uwarunkowania psychospołeczne i aspekty prawne*, „Przegląd Policyjny” 2002, nr 1, s. 27.

²⁶ J. Williams, *Who are you calling a hooligan*, [w:] *Hooligan Wars: Causes and Effects of Football Violence*, ed. M. Perryman, Edinburgh 2002, s. 37–53, cyt. za: S. Frostdick, P. Marsh, *op. cit.*, s. 28.

²⁷ T. Milcarz, *op. cit.*, s. 25.

²⁸ P. Piotrowski, *Szalikowcy. O zachowaniach dewiacyjnych kibiców sportowych*, Toruń 2000, s. 23.

Bez względu na fakt, że kryminologia nie wytworzyła jednolitej i ogólnie przyjętej definicji zjawiska – chuligaństwo stadionowe jest bez trudu identyfikowane poprzez swoje przejawy. Choć precyzyjne określenie na polu naukowym, czym w istocie badany fenomen jest, posiada niebagatelne znaczenie, jednak nie wydaje się najważniejsze. Łatwo bowiem można zakreślić granice pojęcia poprzez wymienienie większości elementów, które się nań składają, a w tym wypadku większości zachowań dewiacyjnych lub po prostu czynów przestępczych. Nie ulega wątpliwości, że zjawisko ewoluuje, tym samym co rusz płynny staje się jego przedmiotowy zakres. Wobec takiej zmienności i problemów z niej wynikających warto przyjrzeć się etiologii zjawiska oraz teoriom, które je tłumaczą. Przyczyna bowiem powinna być łatwiejsza do uchwycenia, bardziej stała, niepodlegająca zmianom charakterystycznym dla wtórnych w stosunku do niej przejawów. Wstęp do takiej analizy może dać perspektywa historyczna, bowiem w spektrum zainteresowania jest tutaj widownia sportowa oraz emocje, którym ulega, czy inaczej – które wyzwała, generuje lub katalizuje. Przyjawszy taką optykę jasnym jest, że w zbitce „chuligaństwo stadionowe”, tudzież „przestępczość stadionowa”, słowo „stadion” może w rzeczywistości określać boisko, arenę etc. Warto zatem spojrzeć również na areny czasów minionych.

Chuligaństwo stadionowe czasów minionych

Duch sportu i rywalizacji towarzyszył ludziom od starożytności, będąc immanentną częścią świata antyku kształtował również jego kulturę. Kalokagatia, czyli greckie połączenie dobra i piękna, estetyki i etyki, a również w pewnym idącym uproszczeniu – kultu ducha (rozumu) i ciała, nadawała kulturze fizycznej status istotnej wartości w rozwoju człowieka, zaś sława i osiągnięcia najlepszych zawodników igrzysk były głośno opiewane przez ówczesnych poetów²⁹. Zwyczaje greckie w tej mierze były recypowane przez Rzymian, skąd z kolei przenikały do Bizancjum. Obojętne czy mówimy o polach Olimpii, sławnych arenach walk gladiatorów, największych hipodromach, takich jak choćby ogromny Circus Maximus (mieszczący w latach swojej świetności nawet 250 000 osób) w Rzymie lub jego odpowiednik w Konstantynopolu – nieodłącznym elementem ówczesnych zmagania była publika wymagająca

²⁹ S. Stabryła, *Zarys kultury starożytnej Grecji i Rzymu*, Warszawa 2007, s. 89–90, 169. O sporcie w starożytności – zob. *ibidem*, s. 67–71, 89–91, 100–101, 169–170, 186–188; R. Gostkowski, *Sport w starożytności*, Warszawa 1959; J. Łanowski, *Święte igrzyska olimpijskie*, Poznań 2000; D. Słapek, *Sport i widowiska w świecie antycznym. Kompendium*, Kraków–Warszawa 2010.

intensywnych doznań, a te nierzadko generują intensywne emocje, od których niedaleko do gwałtownych czynów.

Starożytna widownia była w wielu przypadkach istotnym podmiotem życia społecznego i politycznego – ówczesni „kibice”³⁰ reprezentowali rozmaite klasy oraz grupy interesów, będąc swoistym barometrem nastrojów społecznych i zadowolenia z posunięć władzy, którego wskazań nie mogli ignorować nawet cesarzowie, a być może oni przede wszystkim³¹. I tak widzowie najważniejszej chyba z dyscyplin igrzysk – wyścigów rydwanów – byli ściśle zorganizowani we frakcje (*factiones*), które odpowiadały drużynom występującym na hipodromie. Istniały podstawowe cztery: Alba (biali), Russata (czerwoni) oraz Veneta (błękitni lub niebiescy – tym kibicowała przeważnie arystokracja) i Prasina (zieloni – jej najbardziej znanym członkiem był Kaligula), później zaś utworzono jeszcze Aurea (żłoci) i Purpurea (purpurowi)³². W Bizancjum dominowały grupy skoncentrowane wokół niebieskich i zielonych, także wpływ frakcji na bieg spraw społecznych i państwowych był tam dużo donioślejszy niż w Rzymie, bowiem pośród sympatii i antypatii sportowych czy klasowych, niezwykle ostro ścierali się również w ramach *factiones* zwolennicy i przeciwnicy konkretnych cesarzy³³.

Nim jednak dojdziemy do absolutnie fundamentalnych w skutkach wydarzeń z udziałem bizantyjskich kibiców, warto cofnąć się nieco w czasie przyglądając jednocześnie śladom działania „antycznej chuliganerii” rozmaitych igrzysk. Ideę igrzysk Rzymianie recypowali od Greków i tam też znajdujemy elementy wskazujące na występowanie zachowań widowni sportowej, które moglibyśmy określić jako dewiacyjne. Już bowiem około 530 r. p.n.e., ze względu na „kłopotliwą” widownię na greckiej wyspie Chios, podczas organizowanych dionizjów stosowano środki bezpieczeństwa analogiczne do tych, które możemy znaleźć na arenach współczesnych³⁴, zaś na stadionie

³⁰ Zamiast o kibicach powinniśmy w odniesieniu do czasów antycznych używać raczej występującego wówczas określenia *spectaculi spectantes*, czyli oglądający widowiska, niemniej tło historyczne nie stanowi głównego wątku artykułu, toteż słowo „kibic” nazywać także będzie widza widowisk imprez sportowych wieków dawno minionych.

³¹ It has long been maintained that the Roman and especially the Byzantine spectators were political and religious force. The Blue and Greek cirrus factions have been described as political supporters of one or another emperor. A. Guttman, *Sports Spectators from Antiquity to the Renaissance*, „Journal of Sport History” 1981, Vol. 8, No. 2, s. 12, <http://library.la84.org/SportsLibrary/JSH/JSH1981/JSH0802/jsh0802b.pdf> [dostęp: 15.12.2017].

³² M. Warecki, W. Warecki, *Wszyscy jesteśmy kibicami*, „Polityka”, 26.05.2010, nr 5, s. 76–78, <http://archiwum.polityka.pl/art/wszyscy-jestesmy-kibicami,431626.html> [dostęp: 16.12.2017].

³³ A. Guttman, *Sports Spectators*, Columbia University Press, New York 1986, s. 31.

³⁴ Zob. szerzej: M. Lämmer, *Zum Verhalten von Zuschauern bei Wettkämpfen in der griechischen Antike*, [w:] *Sport zwischen Eigenständigkeit und Fremdbestimmung*, red. G. Spitzer, D. Schmidt, Köln 1986.

w Delfach, około 450 r. p.n.e., obowiązywał bezwzględny zakaz spożywania alkoholu służący zmniejszeniu ryzyka pojawienia się niepokojów spowodowanych przez nietrzeźwych widzów³⁵.

Później, bo już w czasach rzymskich, znana jest również historia zamieszek w Pompejach, utrwalonych skądinąd na fresku znajdującym się współcześnie w Narodowym Muzeum Archeologicznym w Neapolu.

Przebieg tamtych wydarzeń przedstawia Tacyt w XIV księdze swoich *Roczników*, kreśląc obraz swego rodzaju bijatyki pomiędzy obywatelami Pompei i Nucerii, do której doszło podczas igrzysk gladiatorских zorganizowanych przez usuniętego z senatu Liwinejusza Regulusa: „Okolo tegoż czasu, z lekkich poswarków, srogię powstało zabójstwo między obywatelami Pompeianu i Nuceryi, pod czas igrzysk wysiekackich, które Liwineius Regulus, wyrzucony, iakom wyżej mówił, z Senatu wyprawił. Albowiem począwszy od wzajemnych przymówek, rzucili się do słów obelżywych i kamieni, nakoniec do oręża z wygraną liczniejszych Pompeianów, u których to igrzysko wyprawiło. Wielu z Nucerynow, srodze skałeczonych zawieziono do miasta; wielu z nich, rodzice i dzieci potraciło”³⁶.

Najgroźniejsze jednak zamieszki wśród tych zrodzonych na antycznych widowniach miały miejsce w Konstantynopolu w roku 532 n.e. Spośród wymienionych wcześniej różnych frakcji (ale także odpowiadających im drużyn w wyścigach rydwanów) starożytnych „kibiców”, w czasach Bizancjum, jak było wzmiankowane wyżej, najbardziej liczyli się: niebiescy i zieloni, przy czym akurat cesarz Justynian był stronnikiem niebieskich. Niepokoje w Konstantynopolu zaczęły się kilka dni przed ich apogeum. Otóż po ostatnim wyścigu rydwanów zatrzymano kilku przedstawicieli zarówno Niebieskich, jak i Zielonych, oskarżając ich o zabójstwo, do którego doszło w wyniku wznieconych przez frakcje zamieszek. Cześć z zatrzymanych aresztowano i stracono, natomiast dwóm (po jednym z Niebieskich i Zielonych) udało się zbiec i skorzystać z niepisanego prawa azylu w kościele. Cesarz, nie bacząc na zwyczajowe normy, nakazał wkroczyć do kościoła i ująć zbiegów. Kilka dni później Justynian zarządził następne wyścigi zaprzęgów, zaś schwytyanych kazał powiesić. Rzecz jasna stronnictwa Zielonych i Niebieskich zażądali ich ułaskawienia. Taki bieg wydarzeń poprzedził wybuch zamieszek na ogromną skalę, 13 stycznia (podczas 22 gonitwy). Ich nazwa – Powstanie Nika – wzięła się od okrzyku „Nika! Nika! Nika”, który zwykle zagrzewał uczestników

³⁵ P. Piotrowski, *Szalikowcy...*, *op. cit.*, s. 15.

³⁶ *Kaia Korneliusza Tacyta dzieła wszystkie*, przekładania Adama Stanisława Naruszewicza, edycja Tadeusza Mostwowskiego, w Warszawie 1804, https://play.google.com/store/books/details/Cornelius_Tacitus_Dzieła_wszystkie_S%C3%A4mmtliche_Werke?id=O2rVAAAACAJ [dostęp: 16.12.2017].

gonitwy, tym razem zaś był na ustach tłumu szturmującego cesarską lożę (pałac przylegał bezpośrednio do hipodromu). By nie wchodzić zanadto w polityczno-historyczne niuanse, można by poprzestać na tym, że w zamieszkach zginęło ok. 30 000 (głównie na hipodromie, gdzie wkroczył zbrojnie sam Belizariusz), a pożar podczas nich wzniecony pochłonął kościół Hagia Sophia. Szerzej o tych wydarzeniach swoim niepowtarzalnym stylem pisał prof. Aleksander Krawczuk³⁷.

W charakterze ciekawostki, kończąc wątek starożytności, warto wspomnieć jeszcze o odkryciu polskich archeologów z Uniwersytetu Warszawskiego, którzy blisko 30 lat temu znaleźli ślady „wojny kibiców”, mającej ok. 1300 r. p.n.e. doprowadzić do wojny domowej oraz upadku faraona Fikasa³⁸.

Gdy zaś idzie o realia średniowiecza, warto dodać, że wtedy właśnie rozwijały się praformy gry w piłkę, które słusznie nazwane zostały „medieval folk games”³⁹. S. Frostdick oraz P. Marsh uważali, iż to właśnie w XIII wiecznej Anglii należy szukać korzeni współczesnej piłki nożnej, która przypominała naonczas bardziej walki z udziałem setek mieszkańców (*pitch battles*) i tak też była traktowana – częstokroć jako pretekst, a zarazem sposób rozwiązywania lokalnych sporów o ziemię lub osobistych zatargów⁴⁰.

Historyczny szkic pozwala zatem dostrzec daleko idące analogie między chuligańskimi zachowaniami związanymi z widowiskami sportowymi czasów współczesnych i tymi wiele wieków wcześniej. Taka optyka nasuwa refleksję mówiącą, że istnieje swego rodzaju uniwersalna, ponadczasowa przyczyna lub ich zespół, który sprawia, że zachowanie widzów określonych imprez staje się społecznie szkodliwe i dewiacyjne, przybierając nierzadko postać czynów o znamionach przestępstwa. W pełni na tym tle uzasadnione wydaje się stwierdzenie, iż formy stadionowej przestępczości ewoluują, zmienną są także czasy, a więc i warunki, w którym stadionowym chuliganom przychodzi „działać”. Stałe natomiast w jakimś sensie wydaje się pozostawać podległe psychologiczne i społeczne zmieniające część widzów w grupę, dla której przemoc oraz agresja są głównymi środkami komunikacji. W tym miejscu rodzi się także pytanie, w jakim stopniu kibice „stają” się kibolami podczas na przykład meczu, a na ile radykalizują się przed lub po nim, czyli w każdym przypadku poza stadionem? Co jest przyczyną, że niektórzy, głównie młodzi

³⁷ A. Krawczuk, *Poczet cesarzy bizantyjskich*, Iskry, Warszawa 1992, s. 136.

³⁸ P. Kaczorowski, P. Makarowski, *Pseudokibice*, „Przegląd Prewencyjny”, grudzień 2013, nr 9, s. 22; także J. Andrzejczak, *Bóg wybacz, kibol nigdy. Kiedy będzie bezpiecznie na polskich stadionach?*, „Tygodnik Powszechny” 2006, nr 22, s. 3.

³⁹ P. Murphy, J. Williams, E. Dunning, *Football on trial. Spectator violence and development in the football world*, Routledge, London–New York 1990, s. 28.

⁴⁰ S. Frostdick, P. Marsh, *op. cit.*, s. 24.

ludzie, odnajdują w subkulturze pseudokibiców etos, bezpieczeństwo, poczucie siły, mówiąc nieco wzniosłe – sens życia i codzienność? Na owe pytania próbuje odpowiadać etiologia zjawiska chuligaństwa stadionowego, wypracowawszy zresztą wiele godnych uwagi teorii.

Etiologia zjawiska

Wśród koncepcji wyjaśniających fenomen przestępczości stadionowej jedną z najbardziej popularnych jest niewątpliwie ta opierająca o teorie zachowań zbiorowych. Nieprzypadkowo więc S. Wanat, zajmujący się socjologią sportu uważa, że teorie zachowań zbiorowych są punktem wspólnym wszystkich koncepcji zmagających się z opisywanym zjawiskiem⁴¹, uważając je nadto za główny nurt na tym polu badań⁴². Warto podnieść, że historycznie już Lombroso, uważany za „ojca” kryminologii i badań kryminologicznych, przyglądał się przestępczości zgromadzeń konstatując, iż „przyłączenie się jednostki do tłumu zmienia jej indywidualność, każdy uczestnik tłumu staje się zdolnym do spełnienia takich przestępstw, o jakich, będąc pojedynczo, nie miałby odwagi pomyśleć”⁴³. Szczególne jednak zasługi na tej płaszczyźnie należy przypisać postaci G. Le Bona, autora słynnego dzieła *Psychologia tłumu*⁴⁴, twórcy psychologii społecznej, badaczowi szczególnie zainteresowanemu „zbrodniczym tłumem”. Jego bodaj najbardziej fundamentalne założenie mówi, że tłum jest czymś więcej niż tylko zbiorem jednostek, które go tworzą. Ujmując zaś rzecz jak najbardziej syntetycznie, analizę Le Bona możemy podzielić na dwie części – pierwsza odnosi się do tłumu, jako *sui generis* żywego organizmu, kiedy druga – skupia się na jednostkach ów tłum tworzących. Autor *Psychologii tłumu* charakteryzuje tłum za pomocą przedstawionych poniżej cech⁴⁵.

1. Prawo „jedności umysłowej”, które sprawia, że „uczucia i myśli wszystkich jednostek przyjmując jeden tylko kierunek”. S. Mika uważa, że chodzi o sytuację, gdy „(...) tłum przeżywa jedno uczucie i opanowany jest jakąś jedną ideą”⁴⁶.

2. Zmienność (łatwe podleganie wpływom zewnętrznym).

3. Brak wytrwałości w dążeniu do celu.

⁴¹ S. Wanat, *Naruszenia porządku towarzyszące imprezom sportowym – aspekty socjologiczne*, [w:] *Naruszenia porządku towarzyszące imprezom sportowym*, red. A.J. Szwarc, Poznań 1995, s. 72.

⁴² *Ibidem*, s. 71.

⁴³ B. Wróblewski, *Przestępstwa tłumu*, Wilno 1922, s. 57.

⁴⁴ G. Le Bon, *Psychologia tłumu*, Warszawa 1986.

⁴⁵ Katalog cech podany przez Piotrowskiego w pracy: *Szalikowcy...*, *op. cit.*, s. 51.

⁴⁶ S. Mika, *przedmowa do trzeciego polskiego wydania*, [w:] G. Le Bon, *op. cit.*, s. 11.

4. Odczuwanie przesadnych, skrajnych emocji⁴⁷.
5. Impulsywność w działaniu, co prowadzi czasem do zachowań niszczycielskich.
6. Brak tolerancji dla poglądów innych, niż własne.
7. Niższy poziom intelektualny tłumu niż poszczególnych jednostek, które go tworzą.
8. Myślenie obrazami, wyobrażeniami i łączenie ich za pomocą prostych skojarzeń.
9. Podatność na sugestie i „zbiorowe halucynacje”.

Co zaś dotyczy się drugiej części naukowych dociekań Le Bona – jednostek tworzących tłum – także tutaj wymienia cechy charakterystyczne⁴⁸.

1. Utrata odrębności i indywidualności, „zanikanie świadomości swego ja”.
2. Poczucie bezkarności i niezwykniętości.
3. Kierowanie się w zachowaniu sugestią, a nie procesami racjonalnymi⁴⁹.
4. Przewaga procesów nieświadomych nad świadomymi.
5. Przemienne pragnienie zrealizowania idei, która owładnęła tłumem.

P. Piotrowski zauważa, że Le Bon do najważniejszych procesów psychologii społecznej zalicza tzw. „zaraźliwość”, czyli innymi słowy mechanizm bardzo dynamicznego rozprzestrzeniania się w tłumie poglądów, idei oraz emocji, co bierze się według niego z wyjątkowej podatności tegoż tłumu na wszelką sugestie, a także naturalną skłonność jednostek do naśladowania innych ludzi⁵⁰. Skądinąd istnieje tu bezpośredni związek ze współczesną „teorią zarazy”, która opiera się w sposób fundamentalny na wnioskach Le Bona. Według teje, jednostki tworzące anonimowy tłum wzajemnie się stymulują, bądź ulegają stanowi hipnotycznego podniecenia⁵¹. Zachowanie jednostki znajdującej się w tłumie cechuje pobudzenie oraz emocjonalne dowartościowanie przy jed-

⁴⁷ Le Bon ujął tę nadwrażliwość i hiperemocjonalność tłumu w następujące słowa: „Pewność bezkarności, wzrastająca w miarę wzrostu liczebności tłumu, oraz świadomość chwilowej potęgi, którą czerpie on właśnie ze swej liczebności, tworzą warunki do powstawania w tłumie takich czynów i uczuć, na które nigdy by się nie zdobyła jednostka. W tłumie nieuk, głupiec i człowiek zawistny nie odczuwają swej bezsilności i nicości, w ich miejsce pojawia się poczucie brutalnej siły, chociaż nietrwałej, ale za to potężnej”. G. Le Bon, *op. cit.*, s. 70–71.

⁴⁸ P. Piotrowski, *Szalikowcy...*, *op. cit.*, s. 52.

⁴⁹ Doskonale odzwierciedla to przykład przedstawiony przez Le Bona: „Znana jest powiastka o pewnym teatrze ludowym, w którym po skończonym przedstawieniu trzeba było pilnować artystę grającego rolę zdrajcy, ażeby go uchronić przed gniewem widzów oburzonych na jego rzekome zbrodnie. To nam określa łatwość, z jaką tłum poddaje się sugestii, i charakteryzuje dosadnie jego stan umysłowy. Urojenie działa na tłum z nie mniejszą siłą niż rzeczywistość. Tłum ma wyraźną skłonność do mieszania tych sprzecznych rzeczy”. G. Le Bon, *op. cit.*, s. 84.

⁵⁰ P. Piotrowski, *Szalikowcy...*, *op. cit.*, s. 52.

⁵¹ S. Wanat, *Socjologia zachowań chuligańskich w sporcie*, „Kultura Fizyczna” 1992, nr 7–8, s. 17.

noczesnej znacznej podatności na sugestie zmiany kierunków zachowania, które mogą płynąć choćby od liderów kibicowskiej grupy⁵².

Inny polski badacz zjawiska przestępczości stadionowej – Piotr Chlebowicz – czyni z kolei refleksje, że na polu psychiatrii znane są psychozy zbiorowe, sugerując poniekąd swoista analogię do przyczyn dewiacyjnych zachowań na stadionach⁵³. Wprawdzie P. Chlebowicz powołuje się na prace A. Bilikiewicza – bezsprzeczny autorytet polskiej psychiatrii, niemniej tego rodzaju sugestia nie jest według mnie w pełni uzasadniona, ponieważ sam słusznie wskazuje, że psychoza zbiorowa ma miejsce wtedy, gdy osoby zdrowe przejmują urojenia oraz inne objawy psychopatologiczne od osób chorych⁵⁴. Nie sądzę zatem, by „usadzenie” na stadionach aż tylu „wariatów”, było naukowo uzasadnione czy zwyczajnie słuszne na płaszczyźnie zdroworozsądkowej, nie negując jednocześnie faktu, iż stan emocjonalny części widowni sportowej jest częstokroć daleki od tego, jaki wyznacza codzienność i rutyna.

Inna teoria zachowań zbiorowych – teoria konwergencyjna – mówi, iż osoby podzielające podobne przekonania i odczucia, jeżeli są razem, mogą zostać łatwo pobudzone do określonych działań, szczególnie pod wpływem niespodziewanych wypadków⁵⁵. Tranzytywny, innymi słowy przejściowy charakter struktury zachowań sprawia, że metodologicznie nie sposób odtworzyć, co „tłum czuł” po rozproszeniu się zbiegowiska⁵⁶. Owa teoria koresponduje z teorią frustracji – agresji, która w kontekście zachowań zbiorowych zakłada w dużym uproszczeniu, że frustracja jednostek niechybnie rodzić będzie agresję przy założeniu, iż te jednostki znajdują się w tłumie⁵⁷.

W odmienny nieco sposób dynamikę tłumy tłumaczy teoria normatywna (emergentnych norm, teoria wyłaniania się norm). W jej świetle jednostki składające się na tłum różnią wartości i normy zachowań, którym hołdują – nie wszyscy się ze sobą zgadzają i nie wszyscy akceptują zachowania współobecnych. Niemniej różne bodźce mogą sprawić, że w ramach tegoż tłumy powstaną normy tymczasowe podzielane przez wszystkich. „W takim tłumie podzielane zrozumienie oczekiwanego zachowania pojawia się wraz ze stymulacją jego określonego typu oraz z możliwością nałożenia sankcji na tych, którzy nie respektują obowiązujących reguł”⁵⁸. J. Dudała stwierdza również,

⁵² *Ibidem*.

⁵³ P. Chlebowicz, *op. cit.*, s. 39.

⁵⁴ *Psychiatria. Podręcznik dla studentów medycyny*, red. A. Bilikiewicz, Warszawa 2001, s. 559, cyt. za: P. Chlebowicz, *op. cit.*, s. 39, 40.

⁵⁵ S. Wanat, *Socjologia zachowań...*, *op. cit.*, s. 17.

⁵⁶ *Ibidem*.

⁵⁷ J. Dudała, *op. cit.*, s. 85. Zob. szerzej: L. Berkowitz, *Aggression: A Social Psychological Analysis*, McGraw-Hill, New York 1962.

⁵⁸ *Ibidem*, s. 86.

że: „Wraz z rozproszeniem się tłumu specyficzne normy wspólnotowego zrozumienia oraz krótkotrwałej tożsamości przestają na jednostki oddziaływać do czasu, aż znów nie znajdą się w podobnej sytuacji”⁵⁹. Widać zasadniczą różnicę w założeniach teorii konwergencyjnej i normatywnej, lecz dostrzec można także analogię w rzeczonyj wyżej tranzytywności struktury zachowań danych „tu i teraz”, czyli na stadionie i podczas widowiska „okraszzonego” swoistą atmosferą. Niemniej J. Dudała zaznacza również, podając przykłady z polskiego „podwórka”, że są kibice żyjący nieustannie kibicowaniem, bez względu na grafik spotkań meczowych⁶⁰.

Niewątpliwie nie można także pominąć, zajmującej godną pozycję w literaturze przedmiotu, teorii wartości towarzyszących (dodanych), opartej na koncepcji zachowań zbiorowych N. J. Smelsera⁶¹. W świetle refleksji autora, pojawienie się dewiacyjnych zachowań widowni sportowej poprzedza zazwyczaj istnienie określonej konstelacji czynników zapalnych w układzie społecznym⁶². Dwa z nich zostały nazwane i wyróżnione jako kluczowe i konieczne zarazem, mianowicie: napięcie strukturalne (ang. *structural strain*) oraz przymierze strukturalne (*structural conduciveness*). Pierwsze z pojęć oznacza ogólne niezadowolenie wynikające z istniejących antagonizmów społecznych, etnicznych lub rasowych, podczas gdy przymierze strukturalne wyraża przeświadczenie (widzów, kibiców), że doznanej krzywdzie nie można zadośćuczynić prawnie dopuszczalnymi środkami⁶³. Smelser wskazuje również na inne okoliczności, które być może nie tworzą społecznego podglebia dewiacyjnych zachowań tłumu, to jednak stanowią swoisty katalizator dla jego ekscesów. Zaliczyć do nich należy wszelkie niedociągnięcia w systemach bezpieczeństwa aren sportowych, ze szczególnym uwzględnieniem braków kadrowych i niekompetencji służb porządkowych⁶⁴.

Próby tłumaczenia fenomenu zachowań chuligańskich, w pracy *Violence and Sport*, podjął się M. Smith, tworząc w tym celu swoisty model, znany jako model wyjaśniający M. Smitha. Zastosował dwa kluczowe kryteria – stopień legalności przekonań oraz ich zasięg, zaś przyczyn ekscesów upatrywał pośród tych, opartych o strukturę społeczeństwa i tych sytuacyjnych⁶⁵. Na podstawie tej autor stworzył katalog sytuacji społecznych z potencjałem ewoluowania do awantur chuligańskich na stadionach.

⁵⁹ *Ibidem*.

⁶⁰ *Ibidem*.

⁶¹ Por.: S. Wanat, *Socjologia zachowań...*, *op. cit.*

⁶² P. Piotrowski, *Szalikowcy...*, *op. cit.*, s. 63.

⁶³ *Ibidem*.

⁶⁴ *Ibidem*.

⁶⁵ S. Wanat, *Socjologia zachowań chuligańskich w sporcie*, „Sport Wyczynowy” 1993, nr 1/2, s. 13.

H. Turner i L.M. Killian, opierający się również na wnioskach Le Bona, przyglądali się szczególnie wnikliwie etapowi tworzenia się tłumu oraz mechanizmów mu towarzyszących⁶⁶. Szczególną doniosłość przypisali procesowi symbolizacji, który polega na nadaniu konkretnemu obiektowi określonego znaczenia i związaniu z nim pozytywnych bądź negatywnych emocji⁶⁷. Łatwo sobie wyobrazić jakie emocje będzie z perspektywy kibiców wzbudzała ich własna drużyna, a jakie przeciwna lub służby porządkowe.

Wielu badaczy postrzega w swoich analizach areny rozgrywek sportowych, jako miejsca szczególnie sprzyjające rozładowaniu ludzkich napięć i energii, stąd teoria łącząca te refleksje nazywana jest teorią *katharsis*. Codziennosc generuje ów wewnętrzny dyskomfort, ponieważ różne role społeczne narzucają rozmaite obowiązki oraz konwencje zachowania, a sprostanie takowym nadwyręza zdrowie fizyczne i mentalne. Agresja może być zrodzona przez czasami podświadomy bunt przeciwko normom i wzorcom na płaszczyźnie kulturowej lub ekonomiczno-społecznej⁶⁸. Stadion, tłum, atmosfera wydarzenia sprawiają, że widzowie pozwalają sobie na zachowanie, na które nie mają odwagi lub nie mogą sobie pozwolić w życiu codziennym – są do tego także dodatkowo zachęceni faktem podobnego postrzegania i postępowania współkibicujących towarzyszy, co może wzmacniać zachowania agresywne poprzez ich aprobatę i podziw⁶⁹. Nie wdając się w zbyt wysublimowane socjologiczne wywody można by po prostu rzec, iż cześć widowni pragnie „odreagować”.

Dość pokażny zbiór koncepcji, dotyczących etiologii dewiacyjnych zachowań widowni sportowych (zbiorowych), prezentują tzw. teorie ekologiczne. Niemożliwa i niezasadna, ze względu na syntetyczny charakter niniejszej pracy, byłaby wnikliwa analiza wszystkich, niemniej ich pominięcie nie świadczyłoby z kolei dobrze o rzetelności autora. Ekologia społeczna w poruszanym w kontekście bada organizacje społeczeństwa (społeczności lokalnych, grup ludzi) w wymiarze przestrzennym oraz jak to przestrzenne zorganizowanie wpływa na jednostki i ich postępowanie. Innymi słowy stadiony, na których rozgrywa się mecze, można rozpatrywać jako „przestrzeń zachowania”, „(...) a więc środowisko fizykospołeczne, oddziałujące na człowieka całościowo w danym momencie czasu”⁷⁰. Jeden z przedstawicieli koncepcji ekologicznych – S. Milgram wskazywał, że duże zagęszczenie ludzi ogranicza

⁶⁶ P. Piotrowski, *Szalikowcy...*, *op. cit.*, s. 52.

⁶⁷ Zob. szerzej: R.H. Turner, L.M. Killian, *Collective behavior*, Prentice Hall, New York 1957.

⁶⁸ *Wandalizm. Aspekty socjologiczne...*, *op. cit.*

⁶⁹ A. Gorący, *Widowisko sportowe – studium agresji*, „Roczniki Naukowe AWF” 1992, t. XXXIII, s. 123–136.

⁷⁰ P. Piotrowski, *Szalikowcy...*, *op. cit.*, s. 56. Zob. szerzej: R. Barker, *Explorations in ecological psychology*, „American Psychologist” 1965, Vol. 20 (1).

prawidłowy odbiór i przetwarzanie informacji przez jednostki. Inni badacze zwracali uwagę na interakcje międzyludzkie w kontekście niewielkiej odległości między nimi, ale również elementy, takie jak oświetlenie, temperatura lub hałas, jako potencjalnie mogące wywołać łańcuch emocji, którego ostatnim ogniwem jest agresja.

Istnieje także koncepcja tłumacząca fenomen przestępczości stadionowej jako chuligańskiej subkultury. Jako że na początku niniejszej pracy wątek subkultur został dosyć obszernie omówiony, wypada tylko nadmienić, iż takowa subkultura – jak każda inna – neguje zastany porządek społeczny, tworząc własny system norm i obyczajów oraz hermetyczne „kadry”. To co jednak różni te kibicowskie od pozostałych, to wartość nadrzędna i absolutna we wspomnianym systemie aksjologicznym – klub, którego jest się fanem.

Teorie wyjaśniające dewiacyjne zachowania zbiorowe niewątpliwie stanowią bardzo pomocne narzędzie w poszukiwaniu przyczyn (etiologia) zjawiska stadionowego chuligaństwa. Kilka z nich, przybliżonych nieco w tym artykule, nie wyczerpuje całego spektrum, niemniej zajmują poczesne miejsca w literaturze przedmiotu i są najczęściej przywoływane przez badaczy, co stanowi bezspornie o ich naukowej wartości. Nie wydaje się jednak, by którakolwiek z podniesionych koncepcji miała monopol na kompleksowe wyjaśnienie przyczyn pseudokibicowskiego fenomenu. Można zaryzykować wniosek, że dopiero wszystkie lub co najmniej kilka z nich łącznie może zbudować logiczny, a zatem i wiarygodny obraz pewnej reakcji łańcuchowej kończącej się aktami wandalizmu i przemoc – w konsekwencji przestępstwami dokonywanymi na stadionach, wokół nich i poza nimi.

Podsumowanie i perspektywy

Bliższa analiza zjawiska przestępczości stadionowej przynosi po trosze refleksje metodologiczne, po trosze ogólne, bowiem ono nieustannie ewoluuje. Od zmiennych kryteriów zależeć będzie co badacz zaliczy jako przejaw przestępczości stadionowej – każdy czyn zabroniony z udziałem pseudokibiców czy może tylko te dokonane na stadionach oraz w ich bliskim sąsiedztwie. Wymiar sprawiedliwości styka się bowiem z coraz większą ilością spraw karnych, w których pierwszoplanowe role grają znani liderzy „najostrzejszych” piłkarskich trybun, zaś ich działalność, środki i „kadry” swoim uporządkowaniem wypełniają znamiona przestępczości zorganizowanej. Nie do końca wiadomo czy to owa przestępczość przenika do grup footballowych chuliganów lub może to owe grupy się „restrukturyzują” na wzór zorganizowany czy w końcu nie jest tak, że obie możliwości są prawdziwe. Ewolucja zjawiska sprawia ogromny trud klasyfikacyjny, zaś hermetyczne środowiska najbardziej rady-

kalnych fanów uniemożliwiają służbom i naukowcom zdobycie informacji o chuligańskich strukturach i relacjach między nimi – dalekim wzorem włoskiej mafii można mówić o zмовie milczenia (*omerta*). Bardziej jeszcze komplikuje i tak nietatwy obszar analizy fakt, iż coraz częściej osoby ściśle związane z „establishmentem” kibicowskich bojówek pojawiają się w kontekście eksploatowanej działalności biznesowej lub społecznej⁷¹. Najbardziej zaś szkodliwym dla demokratycznego państwa prawa wydaje się zaangażowanie grup pseudokibiców w bieżącą walkę polityczną, co gorsza z zauważalną i przeważającą inicjatywą na tym polu polityków, próbujących instrumentalnie wykorzystać „żywiol”, nad którym nikt nie ma kontroli⁷².

Omawiane zjawisko w swoich korzeniach sięga czasów antycznych, natomiast wciąż ulega zmianom, stąd i porównanie nasuwa się starożytne – do Hydry, której na miejsce każdej z odciętych głów pojawiało się kilka nowych. Nastręcza to naukowych, społecznych i kryminalnych wyzwania, ale stanowi także na wielu płaszczyznach – z perspektywy badacza – *terra incognita*, co daje niezwykle szerokie pole do eksploracji. Niniejszy artykuł jest zatem tylko przyczynkiem do pogłębionej analizy różnych aspektów tego samego problemu, który wciąż podlega przeobrażeniom.

Abstract

Football hooliganism – old Hydra, new heads

Football hooliganism is a global, well known phenomenon. This article orders most of published research upon given matter confronting it with author's conclusions. The text contains the historical part which clarifies what football hooliganism used to be and how it evolved in the present times. The author emphasises the complexity of social as well as psychological motives of football hooliganism, spectators violence or sports related violence. The conclusion of this paper states that this phenomenon still evolves creating new research areas for criminology, sociology and psychology.

Key words: football hooliganism, spectators violence, sports related violence, criminology

⁷¹ *Misiek i Biała Gwiazda. Z trybun do siedziby klubu*, „Wyborcza.pl”, 6 marca 2015, http://krakow.wyborcza.pl/krakow/1,44425,17526642,Misiek_i_Biala_Gwiazda__Z_trybun_do_siedziby_klubu.html [dostęp: 10.01.2017].

⁷² *Marsz niepodległości. Ponad 220 osób doprowadzonych na policję*, „Rmf24.fm”, 11 listopada 2014, <http://www.rmfm24.pl/fakty/polska/news-marsz-niepodleglosci-ponad-220-osob-doprowadzonych-na-policj,nld,1550371>; <http://wiadomosci.dziennik.pl/polityka/artykuly/354365,beata-kempa-i-agent-tomek-recza-za-piotra-s-starucha.html> [dostęp: 12.01.2017].

Streszczenie

Przestępczość stadionowa – stara Hydra, nowe głowy

Przestępczość stadionowa/chuligaństwo stadionowe jest zjawiskiem globalnym, nie nowym i dobrze znanym. Artykuł stanowi publikację przeglądową, która porządkuje dotychczasowe wyniki badań w tej materii, konfrontując je z wnioskami autora. Tekst podkreśla historię omawianego zjawiska oraz jego ewolucję w czasach najnowszych. Akcent położony został także na złożoność społeczno-psychologicznego wymiaru chuligaństwa stadionowego. Konkluzją artykułu jest ciągła zmienność zjawiska otwierająca nowe płaszczyzny badań dla kryminologii, socjologii oraz psychologii.

Słowa kluczowe: przestępczość stadionowa, chuligaństwo stadionowe, kryminologia